

Jakub Biskup wierzy, że wróci do gry w styczniu

I LIGA PIŁKARSKA. Początek tegorocznych rozgrywek I-ligowych był dla zespołu Termaliki Bruk-Betu Nieciecza dość pechowy, kilku podstawowych zawodników doznało bowiem kontuzji, które na krótszy lub dłuższy czas wyłączały ich z treningów i gry w meczach mistrzowskich.

Zdecydowanie największym pechowcem w drużynie „Słoników” jest pomocnik Jakub Biskup, który w meczu wyjazdowym z Polonią Bytom doznał poważnej kontuzji kolana. – *Jakub Biskup miał ogromnego pecha, gdyż doznał urazu tuż przed zejściem na ławkę rezerwowych. Mający zastąpić go Damian Piotrowski był już przygotowany do wejścia na boisko i wtedy doszło do tego nieszczęścia – przypomina trener Termaliki Bruk-Betu Kazimierz Moskał.*

Przypomnijmy, że Biskup doznał zerwania więzadeł krzyżowych przednich w prawym kolanie i 29 sierpnia, czyli tydzień po meczu z Polonią Bytom, przeszedł operację kontuzjowanego kolana. – *Zdecydowałem się na leczenie u doktora Marcina Domżańskiego w Łodzi, przede wszystkim dlatego, że jego osobę poleciło mi kilku piłkarzy, których w przeszłości operował – przyznał pomocnik „Słoników” Jakub Biskup. – Od wykonania zabiegu minęły już dwa tygodnie i czuję wyraźną poprawę. Przez pierwsze dni po operacji noga mnie bolała, jednak to już historia. Z każdym dniem czuję się coraz lepiej i wierzę, że rów-*

nież rehabilitacja przebiegnie zgodnie z planem. Na razie, przez najbliższe dwa tygodnie, będę jeszcze poruszał się o kulach, by maksymalnie odciążać kolano. W tej chwili trzy razy w tygodniu jeżdżę do Krakowa na zabiegi rehabilitacyjne, gdy odstawię kule, będę tam jeździł codziennie – poinformował zawodnik Termaliki Bruk-Betu.

Biskup oprócz wyjazdów na rehabilitację do Krakowa także w domu wykonuje różnego rodzaju ćwiczenia, cały czas kibicuje także swoim kolegom z drużyny. – *Na razie mogę jedynie kibicować kolegom na odległość. po raz ostatni widziałem ich w akcji w przegranym meczu z Miedzią Legnica. Na ostatni mecz ligowy do Brzeska nie wybrałem się, gdyż byłem wtedy po operacji i nie czułem się najlepiej. Teraz w miarę możliwości postaram się kibicować kolegom podczas meczów rozgrywanych w Niecieczy. Wierzę, że wreszcie przełamają fatalną passę porażek na własnym boisku i w najbliższym meczu rozgrywanym przed własną publicznością pokonają drużynę Stomilu Olsztyn. Dla mnie najważniejsze jest w tej chwili, by leczenie i rehabilitacja przebiegały zgodnie z planem, a wtedy na przełomie stycznia i lutego będę mógł wrócić do normalnego treningu i wraz z kolegami rozpocząć przygotowania do drugiej części obecnego sezonu – powiedział leczący kontuzjowane kolano niecieczanin.*

PIOTR PIETRAS